

Początki opieki nad dzieckiem z niepełnosprawnością i jego edukacji

The beginnings of disabled children's care

Abstract

The approach to children with disabilities has significantly changed over centuries in response to developments in law, religion, social norms, and science. Other key factors were the changing views of European societies on children in general, an increase in sensitivity to children's needs, and the rising popularity of universal education. Gradually, due to the influence of the Enlightenment worldview, disabled children started to receive not only regular care, but also education. Generally, the treatment of people with disabilities in Europe is moving toward complete acceptance of their rights, and creation of conditions that would enable them to fully integrate with the society in all aspects of life. Additionally, in the case of disabled children, there is emphasis on administering education in an open setting, and entrusting the families with a significant role in the rehabilitation process.

Key words: child, disability, history, care, education

Wprowadzenie

Podjęcie do osób z niepełnosprawnością, zwłaszcza dzieci, ulegało na przestrzeni wieków istotnym zmianom. Zależne było od wielu czynników, m.in. od obowiązujących przepisów prawa, religii, obyczajowości, rozwoju wiedzy naukowej. Religia i prawo kształtowały wrażliwość społeczną, pozostając równocześnie jej odbiciem. Rozwój nauk, zwłaszcza takich jak: medycyna, psychologia i pedagogika, pozwalał lepiej zrozumieć genezę i istotę niepełnosprawności, wyzbyć się nieuzasadnionych lęków czy uprzedzeń, pomagał znajdować rozwiązania mające na celu niesienie pomocy dzieciom z niepełnosprawnością. Rozpatrując sytuację dziecka z niepełnosprawnością z perspektywy historycznej, warto zwrócić jednak uwagę jeszcze na dwa czynniki rzutujące na jego położenie i traktowanie: zmieniającą się pozycję dziecka

w społeczeństwie oraz upowszechnianie się idei powszechnego nauczania. Należy równocześnie pamiętać, że indywidualna sytuacja poszczególnych dzieci z niepełnosprawnością uwarunkowana była nie tylko wymienionymi czynnikami związanymi z czasem i miejscem historycznym, w którym przyszło im żyć, ale też z rodzajem i stopniem niepełnosprawności, zamożnością rodziny, wrażliwością najbliższego otoczenia wobec potrzeb takiego dziecka.

Jednym z najistotniejszych czynników rzutujących na stosunek do dzieci rodzących się jako niepełnosprawne lub stających się nimi w trakcie swojego życia jest zmiana stosunku społeczeństwa europejskiego do dziecka w ogóle, wzrost wrażliwości na jego potrzeby oraz coraz lepsze pojmowanie istoty dzieciństwa.

Rys historyczny początków opieki nad dzieckiem z niepełnosprawnością i jego edukacji

W czasach starożytnych narodziny Greka czy Rzymianina nie były jedynie faktem biologicznym. Noworodki nie tyle przychodziły na świat, ile raczej były przyjmowane do społeczeństwa mocą jego decyzji pod kątem ich użyteczności. Stąd wynikało bezwzględne prawo selekcji naturalnej w stosunku do upośledzonych fizycznie. Praktyka porzucania dzieci w ówczesnych warunkach demograficznych była traktowana jako coś naturalnego. Te zachowania, okrutne i moralnie naganne z punktu widzenia współczesnego człowieka, dyktowane były koniecznością zapewnienia ówczesnemu społeczeństwu przetrwania w trudnym świecie, pełnym zagrożeń płynących z przyrody i ze strony ludzi.

Grecy i Rzymianie wiedzieli, że Egipcjanie, Germanie i Żydzi wychowywali wszystkie swoje dzieci i żadnego nie porzucali, sami wybrali jednak inną drogę (Veyne 1998, s. 12; Ariès 2010, s. 65). Ta postawa odrzucania słabszych dzieci utrzymała się przez całą starożytność i znajdowała akceptację najwybitniejszych myślicieli. Platon w *Państwie* stwierdzał, iż powinien istnieć prawem usankcjonowany zwyczaj, by ludziom, których „ciała będą liche” pozwolić umrzeć, „a których by dusze były złej natury i nieuleczalne, tych będą sędziowie skazywali na śmierć” (Platon 2003, s. 108). Arystoteles zaś w *Polityce* pisał: „W kwestii usuwania czy wychowywania noworodków winno obowiązywać prawo, by nie wychowywać żadnego dziecka wykazującego kalectwo” (Arystoteles 2001, s. 211).

Podobnie było w starożytnym Rzymie. Jeden z zapisów umieszczonych na tablicy IV Prawa dwunastu tablic (ok. 450 r. p.n.e) stwierdzał, iż dziecko,

które urodzi się zniekształcone, ma zostać szybko zabite (http://www.imperiumromanum.edu.pl/prawo_dwunastu_tablic.html). Rzymianie – jak tłumaczył Seneka – porzucali dzieci niepełnosprawne z rozsądku: „uśmiercamy – pisał – nowo narodzone płody z cechami potworów, a nawet topimy dzieci, jeżeli przychodzą na świat ułomne i niekształtne, i nie jest to aktem gniewu, ale przemyślanej decyzji, jeżeli istoty chore wyłączamy od zdrowych” (Seneka 1963, s. 179). W czasach republiki osoby z różnymi ułomnościami budziły lęk i obawy, zaś narodziny dziecka z niepełnosprawnością traktowano jako zapowiedź nieszczęścia lub katastrofy. Ta postawa uległa zmianie w czasach cesarstwa, ewoluując w stronę fascynacji deformacją. Zdarzało się, że zamożni kupowali osoby ułomne dla rozrywki (Borowska-Beszta 2012, s. 19–20).

Średniowiecze stanowiło zupełnie nową jakościowo epokę w życiu społeczeństw europejskich, co przejawiało się też w odmiennym niż w czasach antycznych podejściu do dzieci. W tym okresie ludzie nie rozumieli specyfiki dzieciństwa, nie zdawali sobie w pełni sprawy z jego odrębności. Za dzieciństwo uważano okres najwcześniejszy, w którym potomstwo człowieka nie może jeszcze obejść się bez pomocy. Kiedy jednak dziecko fizycznie zaczynało już dawać sobie radę, wciągano je w świat dorosłych. Dzieciństwo było krótkie, a przeskok w dorosłość następował gwałtownie.

Nie bez wpływu na stosunek do dzieci pozostawał fakt, że dużo dzieci umierało, równocześnie zaś szybko zastępowały je nowe. Powodowało to, że dziecko pozostawało w pewien sposób anonimowe. Dzieciobójstwo tolerowane było aż do końca XVII w. Należało do rzeczy moralnie neutralnych, potępianych przez Kościół i państwo, lecz praktykowanych w sekrecie (Ariès 2010, s. 1–2, 15–16). Trudno dziś stwierdzić, ilu dzieciom pozwolono umrzeć ze względów ekonomicznych, a ilu z powodu ich słabości czy defektów.

Do dzieci z niepełnosprawnością podchodzono bardzo różnie. Podobnie jak w starożytnym Rzymie obawiano się ich, ale zarazem budziły fascynację. Często ich matki uznawano za czarownice i oskarżano o kontakty z diabłem, same zaś dzieci traktowano źle, stosując wobec nich przemoc fizyczną i psychiczną aż po tortury. Równocześnie jednak inność fascynowała. Osoby z różnego rodzaju niepełnosprawnością, a szczególnie dotknięte karłowatością, znajdowały zatrudnienie na dworach. Szczególną popularność w epoce renesansu zyskały karły – „ludzie-zabawki”. Z zamiłowania do otaczania się karłami znana była francuska królowa Katarzyna Medycejska, w Polsce zaś znaczny wzrost zainteresowania nimi nastąpił wraz z przybyciem Bony Sforzy. Z jednej strony fakt trzymania osób dotkniętych niepełnosprawnością ku uciesze innych ludzi wywołuje współcześnie oburzenie, z drugiej jednak strony ludzie ci mieli

w tym czasie zapewnione często znacznie lepsze warunki życia niż inni niepełnosprawni (Borowska-Beszta 2012, s. 31, 37).

Można przypuszczać, że grupa dzieci z niepełnosprawnością w średniowieczu i w epoce nowożytnej była bardzo liczna. Wiele dzieci nabawiało się niepełnosprawności z powodu wypadków spowodowanych bez troską i ignorancją rodziców i opiekunów, groźne bywały też choroby dziecięce wywołujące liczne komplikacje (Żołądź-Strzelczyk 2006, s. 237–240).

Czasem celowo okaleczano zdrowe dzieci, by pomagały żebrakom, zwiększając ich zyski. Na przykład w nowożytnej Hiszpanii czy Francji istniały specjalne organizacje kupujące lub porywające małe dzieci, by zrobić z nich potworki czy kaleki. Małe dzieci bandażowano, by nie rosły, starszym łamano ręce i nogi (Tazbir 2000, s. 202). Zdarzało się, że okaleczano dzieci dla zabawy, jak działo się we Francji w XV w.: żebracy porywali je na jarmarkach czy odpustach, aby dla rozrywki wylupić im oczy, obciąć nogi lub stopy (Goglin 1998, s. 101).

Los ludzi niepełnosprawnych, w tym dzieci, był ciężki. Zarówno w średniowieczu, jak i w następującej po nim epoce nowożytnej dyskryminacja i izolacja osób z niepełnosprawnością była częsta. Wykluczenie, życie poza marginesem społeczeństwa, skazanie na żebractwo było często ich udziałem. Symbolem wykluczenia społecznego jest – nabierający ogromnej popularności w renesansowym malarstwie i literaturze – symbol statku szaleńców (*stuliferanavis*, *Narrenschiff*). Jak pisze Michael Foucault, takie statki istniały naprawdę. Średniowieczne i nowożytne miasta wypędzały bowiem poza swoje mury upośledzonych umysłowo i chorych psychicznie. Czasem oddawano ich kupcom i przewoźnikom, którzy przewozili obłąkanych do innych ośrodków i tam ich „gubili”, oczyszczając w ten sposób ich miejscowości rodzinne. Być może tu tkwi geneza słynnej wsi Gheel (Foucault 1987, s. 21–23).

Osobom niepełnosprawnym trudno było znaleźć pomoc czy opiekę. Kierując się chrześcijańską ideą miłosierdzia, zaczęto zakładać szpitale przyjmujące ubogich, pielgrzymów i przede wszystkim chorych. W XIV w. nastąpił ostateczny podział – pielgrzymi znaleźli opiekę w przytułkach, do szpitali zaś trafiała „wszelka nędza”. Często jednak szpitale odmawiały przyjmowania chorych na trąd, kulawych, bezręcznych, ślepych, czyli tych, których dolegliwości były nieuleczalne (Goglin 1998, s. 139–140).

Przyjmowano zarówno dzieci, jak też dorosłych i starców – wszystkich razem, ponieważ „przemieszanie wieku” (Ariès 2010, s. 200) było zjawiskiem charakterystycznym dla ówczesnego społeczeństwa, znajdującym odbicie również w szpitalach. Zapewniano w nich tylko najbardziej podstawową opie-

kę. Dominowały zatem funkcje opiekuńcze. Powoli jednak placówki te zaczęły się różnicować i dzięki temu powstawały m.in. specjalistyczne zakłady tworzone z myślą o dzieciach. Wydaje się, że dopiero pod koniec XV w. utworzono pierwsze przytułki przeznaczone wyłącznie dla dzieci, jak Maison des Bonnes Filles założony w 1477 r. w Lille. Stopniowo mnożyła się liczba sierocińców, zakładów dla podrzutków, dla młodzieży moralnie zaniedbanej albo przestępczej, w których realizacja funkcji opiekuńczych łączyła się z nauczaniem przysposabiającym do zawodu (Goglin 1998, s. 139–140).

Średniowieczne formy opieki nad dzieckiem w postaci zakładów szpitalnych rozwinęły się pod wpływem idei humanistycznych odrodzenia. Dużą aktywność w tej sferze wykazywał Kościół katolicki, zaś na terenach objętych przez reformację związki religijne, miasta, stowarzyszenia charytatywne i osoby prywatne. Powoli opiekę i kontrolę nad szpitalami zaczęło przejmować państwo (Grochowski 1990, s. 7–9).

Na rozbudowę tego typu instytucji w czasach nowożytnych duży wpływ miały potrzeby społeczne. Szczególnie widać to na przykładzie XVII w., który w Europie był czasem wojen. Wojna trzydziestoletnia (1618–1648), mająca charakter paneuropejski, oraz inne konflikty tego czasu przyniosły Europie śmierć, choroby, zniszczenie i ogromną pauperyzację społeczeństwa. Pojawiła się także duża liczba dzieci osieroconych, chorych, kalekich, pozbawionych wszelkiej opieki (Grochowski 1990, s. 10).

Szczególnie dotkliwym problemem społecznym tego czasu stała się nędza. Na ogromną skalę szerzyły się wywołane nią włóczęgostwo i żebractwo, które dotyczyły i dzieci, i dorosłych. Wśród żebraków niewątpliwie znajdował się spory procent osób niepełnosprawnych – niemogących pracować, wyrzuconych na margines życia społecznego. Reakcją na te niebezpieczne i szkodliwe zjawiska stało się m.in. utworzenie przez Ludwika XIV w Paryżu w 1656 r. zespołu szpitali zwanych Hospital General (Szpital Salpêtrière). Nie była to zresztą pierwsza placówka tego typu w Europie (Foucault 1987, s. 86)¹.

Salpêtrière i podobne ośrodki nie były zakładami leczniczymi. Stanowiły raczej miejsce odosobnienia dla wszystkich, którzy nie umieli sobie radzić w życiu. Stosowana wówczas praktyka internowania była nową reakcją na

1 Podobne instytucje powstały wcześniej w Anglii, Niemczech i w Lyonie we Francji (z początkiem XVII w.). W Polsce August III w 1758 r. nadał Szpitalowi Dzieciątka Jezus przywilej szpitala generalnego. W jego strukturze znajdowały się zarówno szpitale dla dorosłych, jak i dla dzieci, przytułki dla starców i kalek, upośledzonych umysłowo, chorych psychicznie i dom pracy. W 1775 r. na mocy tzw. Konstytucji szpitalnej powołano instytucje pomocy społecznej – komisje szpitalne, osobne dla Korony i Litwy. Planowano w każdym województwie utworzyć przynajmniej jeden szpital generalny, który miałby przyjmować osoby niezdolne do pracy, sieroty, kobiety ciężarne i chorych. Z powodu krótkiego jej istnienia trudno ocenić faktyczny dorobek komisji.

nędzę. Proces powstawania w całej Europie w zbliżonym okresie placówek o cechach szpitala generalnego Michel Foucault określił mianem „wielkiego zamknięcia”. W ciągu kilku miesięcy w Salpêtrière zamknięto bowiem co setnego mieszkańca Paryża. Oznacza to, że wkrótce znalazło się w nim ponad sześć tysięcy podopiecznych. Milicja paryska, zwana popularnie „szpitalnymi łapaczami”, kierowała do szpitala bardzo różne osoby. W ówczesnych spisach obok siebie występują określenia, takie jak: „rozpustnik”, „głuptak”, „marnotrawca”, „kaleka”, „pomieszany rozum”, „libertyn”, „wyrodny syn”, „prostitutka”, „obłąkany”, „przestępca”. Znaleźli się tam zatem obok siebie przestępcy i dewiancy obok chorych i ułomnych, kobiety i mężczyźni, dorośli i starcy, a także dzieci. Tych ostatnich było sporo: w samym Paryżu 98 chłopców i 897 dziewcząt w wieku 7–17 lat (Foucault 1987, s. 55, 62, 70, 86). „Nasza filantropia – pisze Foucault – chciałaby dostrzec życzliwość dla chorych tam, gdzie w grę wchodziło jedynie potępienie nieróbstwa”, chęć położenia kresu żebraniń, bez wnikania w wywołujące ją przyczyny (Foucault 1987, s. 69). W tego typu zakładach trzeba było jeszcze sporo czasu, aby zaczęły dominować funkcje lecznicze.

Definitywna zmiana w podejściu do dziecka przyszła wraz ukształtowaniem się społeczeństwa przemysłowego, a więc pod koniec XVII w. Rodziła się wówczas nowa wrażliwość, będąca w dużej mierze rezultatem głębszej chrystianizacji obyczajów. Dziecko coraz bardziej zaczynało liczyć się jako osoba, przestawało być anonimowe. W dzieciach dostrzeżono twory Boga, które trzeba chronić i rozwijać. W XVII w. ukształtowała się nowa moralna koncepcja dzieciństwa, kładąca nacisk na bezbronność i niewinność dziecka, stanowiących odbicie boskiej czystości. W myśl tej koncepcji wychowanie dzieci stawało się pierwszym obowiązkiem rodziców. Zaczynają się oni interesować dziećmi, najpierw nauką i ich w niej postępami, a od XVIII w. także dbałością o higienę i zdrowie potomstwa (Ariès 2010, s. 15, 165–166, 193).

Czynnikiem o niebagatelnym znaczeniu było rozpowszechnianie się od początku XVIII w. światopoglądu oświeceniowego. Leżący u jego podstaw racjonalizm sprawił, że człowiek zaufał swojemu rozumowi również w sferze pojęć moralnych, które miały odtąd zgadzać się z wymaganiami rozumu, a wśród nich najważniejszymi stały się: szczęście, użyteczność, dbałość o siebie i innych. Zasada oświeceniowego utilitaryzmu mówiła ponadto, że człowiek może być szczęśliwy tylko wtedy, gdy inni wokół niego nie cierpią, dlatego każdy ma obowiązek przyczynić się do szczęścia bliźnich. Ówczesni myśliciele zwrócili zatem uwagę na krzywdy społeczne stojące w sprzeczności z prawem naturalnym – wolnością i szczęściem człowieka. W swej działalności humanitarnej

zajęli się także dzieckiem i jego wychowaniem, szukając ulepszeń, które sprawiłyby, że poczuje się szczęśliwsze (Kot 1996, s. 1–3).

W XIX w. dziecko stało się ważne jak nigdy dotąd. Zaczęło zajmować centralne miejsce w rodzinie, zaś samo dzieciństwo stało się obszarem dociekań naukowych, dzięki połączonym wysiłkom medycyny, psychologii i prawa. Powoli uświadamiano sobie, kim rzeczywiście jest dziecko, a to z kolei sprawiło, że rosło zrozumienie jego problemów, rodziła się większa wrażliwość na nie (Ariès 2010, s. 8).

Wiek XVIII i XIX to też czas, gdy w Europie zyskuje popularność i zaczyna być realizowana idea powszechnego nauczania. Objęcie dużej liczby dzieci edukacją szkolną spowodowało, że zaczęto dostrzegać problemy dotąd niezauważane, zaś edukacja dzieci z niepełnosprawnością stała się kwestią wymagającą rozwiązania.

W epoce oświecenia umacniało się przekonanie, że każdy człowiek powinien być nauczany i kształcony stosownie do swoich uzdolnień i możliwości umysłowych. Wielka Rewolucja Francuska wysunęła hasła powszechności, bezpłatności i obligatoryjności szkoły mającej oświecać wszystkich. Obaliła też ideę stanowości w wychowaniu. Ta ideologia polityczna, która torowała sobie drogę poczynawszy od Jeana-Jacques'a Rousseau, w dziedzinie wychowawczej wskazywała na potrzebę szkolnictwa kształcącego ludzi niezależnie od ich przynależności stanowej (Kot 1996, s. 13, 24–25, 126–130).

W tym czasie umacniał się też światopogląd liberalny. Liberalizm żądał równych praw dla każdej jednostki. Człowiek, zgodnie z poglądami jego przedstawicieli, ma być świadomy, odpowiedzialny i liczyć na własne siły. Sprawa wychowania stawała się zatem szczególnie ważna, od jej realizacji zależało bowiem „uzbrojenie jednostki do walki o byt”. Stąd też wynikało zainteresowanie państw europejskich powszechnym szkolnictwem (Kot 1996, s. 129–132). W tym kontekście coraz wyraźniejsze stało się nawoływanie do objęcia dzieci z różnego rodzaju niepełnosprawnością nie tylko działalnością opiekuńczą, ale także opieką pedagogiczną.

Dążenia do objęcia nauczaniem dzieci z niepełnosprawnością mają długą tradycję. Już w czasach starożytnych Pliniusz Starszy (I w.) pisał w swojej *Historii naturalnej* o możliwości kształcenia mowy u głuchych, a Dydim Aleksandryjski (IV w.), sam niewidomy, wykonywał pomoce dla niewidomych (Sękowska 1978, s. 26).

W epoce średniowiecznej i nowożytnej pojawił się, wywodzący się z filantropijnej działalności opiekuńczej, postulat pracy dydaktyczno-wychowawczej z dziećmi niepełnosprawnymi. Od XVI w. interesowano się nauczaniem dzie-

ci głuchych i niewidomych oraz upośledzonych umysłowo. Wybitny pedagog epoki odrodzenia Juan Luis Vives w traktacie *De subventionem pauperum* (1525) pisał o konieczności stworzenia systemu opiekuńczego połączonego z przygotowaniem tych osób do podejmowania pracy zależnej od rodzaju kalectwa, aby nie były zdane na jałmużnę (Grochowski 1990, s. 23–26; Fierek, Fierek-Każmierowska 1991, s. 47). W sto lat potem w *Wielkiej dydaktyce* (1638) Jan Ámos Komeński, dając wykładnię idei powszechnego kształcenia, pisał:

A nie znajdziesz takiego ubóstwa umysłu, by wykształcenie nie przyniosło mu żadnej w ogóle poprawy. I z pewnością, tak jak przedziurawione naczynie, gdy się je często opłukuje, choćby wcale wody nie zatrzymywało, jednak obmywa się i oczyszcza, podobnie też choć ludzie tępi i ograniczeni w nauce nie czynią żadnych postępów, to jednak uszlachetniają się ich obyczaje (Komeński 1956, s. 72–73).

W tym samym stuleciu Juan Pablo Bonet opublikował pierwszy nowoczesny traktat z zakresu fonetyki języka migowego (1620) i poruszył problem nauczania głuchych, podobnie jak Johann Konrad Amman w traktacie *Surdusloquens* (1692). W połowie XVIII w. Denis Diderot w *Liście o niewidomych do użytku widzących* (1749) przedstawił możliwość systematycznego kształcenia niewidomych (Kuczyńska-Kwapisz 2008, s. 105).

Widoczny w oświeceniu zapal do spraw pedagogicznych spowodował, iż zaczęto podejmować wysiłki zmierzające do wynalezienia metody najskuteczniejszego kształcenia ślepych i głuchoniemych. Druga połowa XVIII w. przynosi pierwsze szkoły specjalne dla głuchych – w Paryżu (ksiądz del Epée, ok. 1770) i w Lipsku (Samuel Heinicke, 1778). Powstają też szkoły dla niewidomych – pierwsza w Paryżu (Valentin Haüy, 1784) (Grochowski 1990, s. 32–44; Kot 1996, s. 189–190; Kuczyńska-Kwapisz 2008, s. 105–106).

Na końcu XVIII i początku XIX w. doszło do przełomu w dziedzinie opieki społeczno-wychowawczej nad upośledzonymi umysłowo i chorymi psychicznie. Podjęto rozleglejsze badania naukowe w tej dziedzinie. Powoli zaczęły się rozwijać placówki przeznaczone dla dzieci z niepełnosprawnością intelektualną. Prym wiodła Francja. Jeden z twórców nowoczesnej psychiatrii – Philippe Pinel dokonał m.in. klasyfikacji osób upośledzonych umysłowo, stwierdzając, że osoby słabiej upośledzone, zwłaszcza dzieci, kwalifikują się do wychowania i nauczania, zaś osoby z głębszym upośledzeniem powinny być przygotowywane do samodzielnego życia. Zagadnieniem nauczania dzieci upośledzonych umysłowo zajmował się też inny psychiatra francuski Jean Marc Gaspard Itard, a potem jego uczeń Édouard Séguin. Stanowiło to istotny impuls do pod-

jęcia pracy edukacyjnej z tymi dziećmi (Grochowski 1990, s. 45; Zarębska 2008, s. 123–126).

Wprowadzenie obowiązku szkolnego w XIX w. i w związku z tym objęcie powszechnym nauczaniem dużej liczby dzieci pokazało, że niektóre z nich mają problem z opanowaniem materiału: uczą się długo, przysparzają trudności, często odchodzą ze szkół, nie kończąc edukacji ani nie będąc przystosowanymi do życia. Wyodrębniono zatem grupę lekko upośledzonych umysłowo i dla nich organizowano najpierw klasy pomocnicze, zwane specjalnymi, a potem szkoły specjalne (Kot 1996, s. 189–190; Zarębska 2008, s. 127).

Zrozumienie istoty dzieciństwa i jego specyfiki obudziło większą wrażliwość na potrzeby dziecka, spowodowało wzrost zainteresowania kwestiami edukacji i wychowania. W połączeniu ze wzrostem ogólnej wrażliwości społecznej, rozumianej jako wrażliwość na potrzeby drugiego człowieka, oraz zainteresowaniem ówczesnych państw objęciem nauką szkolną wszystkich dzieci sprawiło, że powstał korzystny klimat dla poddania dzieci z różnego rodzaju niepełnosprawnością nie tylko działaniom opiekuńczymi, ale również pedagogicznym.

Ogólny kierunek przemian nie był jednak jednoznacznie pozytywny. W Europie przez długie wieki dominowała „naturalistyczna” koncepcja życia, mimo wysiłków Kościoła, by ją obalić. Przyjmowano powszechnie kolistą strukturę cyklu witalnego, a obraz następstwa pokoleń był głęboko zakorzeniony w świadomości społeczeństwa europejskiego (Gélis 1999, s. 321–322). Aby ten cykl nie uległ przerwaniu, niezwykle ważną stawała się kwestia zdrowia i kondycji rodzącego się potomstwa. W XIX w. dalej akceptowano to przekonanie. Żywiono głęboki szacunek do rodziny jako podstawowej komórki społecznej, wierząc, że od jej siły zależy pomyślność społeczeństw, narodów i państw oraz postęp ludzkości. Przy takim pojmowaniu funkcji rodziny dziecko zaczęto traktować jako najcenniejszy kapitał społeczny i gwarancję pomyślnej przyszłości. Tymczasem pod koniec XIX stulecia społeczeństwo europejskie było zagrożone perspektywą spadku liczby urodzin i degeneracji społeczeństwa. Lęk przed degeneracją stał się prawdziwą europejską obsesją tego czasu (Vigarello 1997, s. 199; Perrot 2006a, s. 99, 115, 163). „Posiadanie dziecka anormalnego staje się udręką, nad którą unosi się cień winy” – pisze Michelle Perrot w *Historii życia prywatnego*. Jarmarczne budy i muzea anatomii pełne są dziwnych istot, które przyciągają tłumy.

Upośledzenie fizyczne powoduje odsunięcie i, w ostateczności, potępienie, jak gdyby podejrzewano w nim jakiś grzech. Stąd udręka lub nienawiść, jaką czasami ścią-

gają na siebie dzieci ułomne. Są przekazy o tym, jak rodzice biją, upokarzają dzieci ułomne (Perrot 2006b, s. 301).

Innym zagadnieniem poruszającym wyobraźnię i umysły ówczesnych Europejczyków była kwestia dziedziczności. U podstaw leżały badania i teorie Karola Darwina, Gregora Mendla i Francisa Galtona. Teoria ewolucji Darwina rozbudziła zainteresowanie kwestią dziedziczenia. Mendel sformułował prawo dziedziczenia, zaś Galton wystąpił z postulatem sztucznej selekcji ras. Rozwój badań nad dziedzicznością nałożył na małżonków biologiczną odpowiedzialność za przyszłość społeczeństwa jako gatunku ludzkiego.

Na takim podłożu nabrała mocy idea eugeniczna. Galton w *Hereditary Genius* (1869) dowodził, że perspektywy rozwoju każdej rasy zależne są od jej kondycji. W 1883 r. narodził się termin „eugenika” oznaczający ulepszanie gatunku z pokolenia na pokolenie, polegające na popieraniu jednostek najlepiej przystosowanych i najwartościowszych, a niewspieraniu słabych (Gawin 2003, s. 25–29).

W najbardziej dramatycznej formie idea ta była realizowana w faszystowskich Niemczech, gdzie eksterminacja prowadzona w imię czystości rasy dotyczyła także osób niepełnosprawnych. W ramach tzw. Akcji T4 prowadzonej w latach 1939–1944, polegającej na fizycznej „eliminacji życia niewartego życia”, przymusowo wysterylizowano ok. 400 tysięcy obywateli III Rzeszy (początkowo tylko dzieci), a około 100 tysięcy (w tym wiele dzieci) zabito (Wojnowski 2001, s. 264). Krajem europejskim, w którym ruch eugeniczny rozwinął się na wielką skalę, była Szwecja. Program eugeniczny był tam prowadzony przez ponad 40 lat aż do 1975 r., a jego ofiarami stały się głównie dzieci (por. Zaremba-Bielawski 2011). Eugenika w postaci opisanej powyżej nie znajduje obecnie akceptacji. Stanowi jednak pewien fragment historii, o którym nie można zapominać.

Podsumowanie

Z przytoczonych faktów historycznych wynika, że stosunek społeczeństwa europejskiego do osób z niepełnosprawnością uległ zasadniczym przemianom, a ogólny kierunek przemian w odnoszeniu się społeczeństwa do osób z niepełnosprawnością niewątpliwie zmierzał od eliminowania jednostek słabszych ku uznaniu pełni ich praw na równi z prawami jednostek pełnosprawnych, od wrogości po akceptację, od izolacji i zamknięcia po zapewnienie im warunków adaptacji, integracji i normalizacji w środowisku życia, a w przypadku dzie-

ci do organizowania im bezpośredniej i powszechnej edukacji w środowisku otwartym i przyznania rodzinie znaczącej roli w procesie rehabilitacji (Zarębska 2008, s. 119–120). Wreszcie, co bardzo istotne, nastąpiła zmiana sposobu wyjaśniania przyczyn niepełnosprawności: od tłumaczenia jej jako kary za występki przodków i działanie złych mocy, po współczesne ujęcie naukowe, interdyscyplinarne, prowadzące nie tylko do wyjaśniania jej przyczyn, ale także stwarzające możliwości jej korygowania i usprawniania.

Bibliografia

- Ariès P. (2010), *Historia dzieciństwa. Dziecko i rodzina w czasach ancien régime'u*, Wydawnictwo Aletheia, Warszawa
- Arystoteles (2001), *Polityka*, [w:] Arystoteles, *Dzieła wszystkie*, t. 6, PWN, Warszawa
- Borowska-Beszta B. (2012), *Niepełnosprawność w kontekstach kulturowych i teoretycznych*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków
- Fierek H., Fierek-Kaźmierowska M. (1991), *Dzieje opieki nad dzieckiem*, WSP w Słupsku, Słupsk
- Foucault M. (1987), *Historia szaleństwa w dobie klasycyzmu*, PIW, Warszawa
- Gawin M. (2003), *Rasa i nowoczesność: historia polskiego ruchu eugenicznego (1880–1952)*, Wydawnictwo Neriton, Warszawa
- Gélis J. (1999), *Indywidualność dziecka*, [w:] R. Chartier (red.), *Historia życia prywatnego*, t. 3: *Od renesansu do oświecenia*, Ossolineum, Wrocław
- Goglin J.L. (1998), *Nędzarze w średniowiecznej Europie*, Oficyna Wydawnicza Volumen – Dom Wydawniczy Bellona, Warszawa
- Grochowski L. (1990), *Początki nauczania dzieci upośledzonych i zorganizowanej opieki nad moralnie zaniedbanymi*, [w:] S. Mauersberg (red.), *Dzieje szkolnictwa i pedagogiki specjalnej*, PWN, Warszawa
- Komeński J.A. (1956), *Wielka dydaktyka*, oprac. B. Suchodolski, Ossolineum – Wydawnictwo PAN, Wrocław
- Kot S. (1996), *Historia wychowania*, t. 2, Wydawnictwo Akademickie Żak, Warszawa
- Kuczyńska-Kwapisz J. (2008), *Rozwój tyflopedagogiki*, [w:] J.J. Błeszyński, D. Baczała, J. Binnebesel (red.), *Historyczne dyskursy nad pedagogiką specjalną – w ujęciu pedagogicznym*, Wydawnictwo Naukowe WSEZ w Łodzi, Łódź
- Perrot M. (2006a), *Rodzina triumfująca*, [w:] M. Perrot (red.), *Historia życia prywatnego*, t. 4: *Od rewolucji francuskiej do I wojny światowej*, Ossolineum, Wrocław
- Perrot M. (2006b), *Rodzinne dramaty i konflikty*, [w:] M. Perrot (red.), *Historia życia prywatnego*, t. 4: *Od rewolucji francuskiej do I wojny światowej*, Ossolineum, Wrocław
- Platon (2003), *Państwo*, tłum. i oprac. W. Witwicki, Antyk, Kęty
- Seneka (1963), *O gniewie. (Księga pierwsza)*, [w:] Seneka, *Dialogi*, tłum. i oprac. L. Joachimowicz, Pax, Warszawa

- Sękowska Z. (1978), *Pedagogika specjalna*, UMCS, Lublin
- Tazbir J. (2000), *Okrucieństwo w nowożytnej Europie*, [w:] S. Grzybowski (red.), *Prace wybrane*, t. 2, Universitas, Kraków
- Veyne P. (1998), *Cesarstwo Rzymskie*, [w:] P. Veyne (red.), *Historia życia prywatnego*, t. 1: *Od Cesarstwa Rzymskiego do roku tysięcznego*, Ossolineum, Wrocław
- Vigarello G. (1997), *Historia zdrowia i choroby. Od średniowiecza do współczesności*, Oficyna Wydawnicza Volumen – Niezależna Oficyna Wydawnicza, Warszawa
- Wojnowski J. (red.) (2001), *Wielka encyklopedia PWN*, t. 1, PWN, Warszawa
- Zaremba-Bielawski M. (2011), *Higienności: z dziejów eugeniki*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec
- Zarębska G. (2008), *Historyczno-kulturowe uwarunkowania rozwoju wychowania, edukacji, diagnozy i rehabilitacji wobec jednostek niepełnosprawnych intelektualnie*, [w:] J.J. Bleszyński, D. Baczała, J. Binnebesel (red.), *Historyczne dyskursy nad pedagogiką specjalną – w ujęciu pedagogicznym*, Wydawnictwo Naukowe WSEZ w Łodzi, Łódź
- Żołądź-Strzelczyk D. (2006), *Dziecko w dawnej Polsce*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań
- http://www.imperiumromanum.edu.pl/prawo_dwunastu_tablic.html (dostęp: 12.10.2015)